Nr. 13. W Samborze, dnia 1. października 1894. Rok I.

GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.

Wychodzi I. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa:
rocznie . . . . 3 zł. 40 ct.
półrocznie . . . . 1 „ 70 „
kwartalnie . . . . — „ 85 „

Przedpłata zamiejscowa:
rocznie . . . . 3 zł. 60 ct.
półrocznie . . . . 1 „ 80 „
kwartalnie . . . . — „ 90 „
Numer pojedynczy 15 centów.

Przedpłatę przyjmują Administracya „Gazety Samborskiej", oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

Ogłoszenia przyjmuje się po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane" po 20 ct. od wiersza.
Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA w domu własnym na Blichu, l. 3. (obok Sądu obwod.)

Czas odnowić przedpłatę

gdyż z dzisiejszym numerem rozpoczął się nowy i ostatni kwartał w bieżącym roku.

O Kółkach rolniczych w naszym powiecie.

Jeżeli pomyślnym i prawidłowym nazwać się może rozwój Towarzystwa Kółek rolniczych w całym kraju naszym w ogólności z uwagi, że od czasu zawiązania jego, t. j. od r. 1882. ilość Kółek rolniczych wzrosła niemal do kwadratowej potęgi, to nie możemy w ten sam sposób określić rozwoju tych Kółek w naszym powiecie, gdzie od dłuższego czasu pod tym względem panuje stagnacya, a kwestya ruchliwości istniejących już Kółek wiele jeszcze pozostawia do życzenia.

Z nadesłanego nam przez Szan. główny Zarząd Towarzystwa Kółek rolnicz. ze Lwowa sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1893. dowiadujemy się, że w całym naszym obszernym powiecie istnieje tylko 8 Kółek rolniczych, wykazujących 378 członków, 5 sklepików i kilka biblioteczek, w których łącznie znachodzi się 21 czasopism i 364 książek. Cyfry te w porównaniu z dotyczącymi wykazami innych powiatów są istotnie przerażająco małe! Uwzględniając znaczną różnicę stanu oświaty ludowej między powiatami wschodniej a zachodniej Galicyi, nie wyrażamy tutaj wielkiego zdziwienia, dlaczego w powiecie n. p. myślenickim istnieje 36 Kółek o 3158 członkach, albo też w bialskim 28 Kółek o 3462 członkach; zastanawiamy się jednakże tylko nad tem, dlaczego powiat buczacki, który jest przecie bardziej od nas na wschód położony, wykazuje 23 Kółek o 1151 członkach, albo też powiat kałuski, w którym istnieje 11 Kółek rolniczych, a wszakże poziom oświaty w ostatnich dwóch powiatach nie stoi wyżej aniżeli w powiecie naszym, do którego od wieków ściągają się liczne drużyny kolonistów niemieckich i mazurskich, uważających się z dawien dawna za ludzi bardziej oświeconych od naszych włościan tubylców?

Gdzież szukać należy przyczyny, że owa zbawienna dla naszego ludu działalność Towarzystwa Kółek rolnicz. w naszym powiecie tak słabe czyni postępy, a rozwój tej humanitarnej instytucyi tak żółwim postępuje krokiem? Według naszego zdania przyczyna tego niepomyślnego stanu rzeczy jest tylko ta okoliczność, że brak nam na razie ludzi, którzyby agitacyą i popieraniem głównego Zarządu w jego usiłowaniach żywo i energicznie zająć się chcieli. Jakolwiek bowiem dotychczas Zarząd Kółek roln. sprawowany w naszym powiecie był przez jednego delegata, który zresztą z całą gorliwością wywiązywał się z przyjętych na siebie obowiązków i którego zabiegom przypisać należy zawiązanie kilku Kółek roln. w ciągu ostatnich lat, to jednak pewną jest rzeczą, że jeden, chociażby najgorliwszy funkcyonaryusz, mający oprócz tego wiele innych obowiązków do spełnienia, nie jest w możności rozwinąć agitacyi tak, jakby ją unormowany Zarząd powiatowy, składający się z 5 członków obydwóch narodowości, mógł rozwijać.

Byłoby przeto wskazanem, ażeby Zarząd główny Kółek roln. (podobnie jak zawsze, tak też i w obecnym wypadku) odpowiadając wymogom obu zamieszkujących nasz powiat narodowości, poczynił kroki i dyspozycye do zawiązania Zarządu powiatowego, któryby według przepisów statutu składając się z 5 członków, snadniej i skuteczniej wpływać mógł na rozwój Towarzystwa, aniżeli to jeden szczególny delegat zdziałać jest w możności.

Ponieważ w ciągu bieżącego roku zawiązane zostało jeszcze jedno nowe Kółko rolnicze w Rakowej, przeto wszystkich Kółek w powiecie mamy już 9, a mianowicie w następujących miejscowościach: 1) w Samborze (przedmieście Powodowa), 2) w Wykotach, 3) w Sąsiadowicach, 4) w Horodyszczu, 5) w Nadybach, 6 w Czukwi, 7) w Wojutyczach, 8) w Kranzbergu i 9) w Rakowej.

Potrzeba tylko odrobiny dobrej woli i chęci Zarządu pow., a już w najkrótszym czasie zawiązaneby być mogły Kółka rolnicze w zamożnych okolicznych wsiach Sambora, jako to: w przedmieściach miejskich, Strzałkowicach, Biskowicach, Uhercach, Radłowicach, Bereżnicy i t. d., poczem przystąpićby można do zawiązywania Kółek w gminach bardziej od Sambora oddalonych.

„Gazeta Samborska" życzy najlepszego powodzenia Towarzystwu, które w ogólności tak świetnym się chlubi rozwojem i które w krótkim stosunkowo czasie tak olbrzymie poczyniło postępy na drodze oświaty i umoralnienia naszego ludu. Dałby Bóg, abyśmy to samo zdanie o takim postępie i naszego powiatu wnet wypowiedzieć mogli.

Czem przyczynił się Sambor do uświetnienia Wystawy krajowej?

I.

Odpowiedź na to ciekawe pytanie wyjęliśmy z katalogu powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894., przewertowawszy dokładnie wszystkie stronnice 237 wspomnianego i dość obszernego dzieła, i podajemy ją do powszechnej wiadomości w zamiarze zaoszczędzenia Szanownym czytelnikom naszym drogiego czasu w wypadku, gdyby do zrobienia dotyczącego wyciągu sami przybrać się chcieli.

Oto na 36. stronnicy katalogu figuruje pod liczbą 376. w grupie VI., obejmującej dział łowiectwa, pierwszy wystawca naszego miasta p. Jan Stranský, c. i k. kapitan samborskiego pułku piechoty, który wzbogacił naszą Wystawę w okazy wilka (mylnie podanego w katalogu: lwa), rysia, żbika (własność p. Jana Smalawskiego z Uherec), sokoła, cietrzewia, głowy lisa i dzika.

Na stronnicy 42. pod l. 429. w grupie VIII., obejmującej okazy produkcyi mineralnej, czytamy, że c. k. Starostwo w Samborze nadesłało okazy surowych materyałów budowlanych.

Trzecim naszym wystawcą w grupie X. (l. 515., str. 53.), obejmującej różne produkty, likiery i oleje, jest firma: „E. Steuermann i Lipschitz w Samborze". W tejże samej grupie pod l. 531. str. 55. podana jest firma samborska „Sandauer i Gottlieb".

Piątym z rzędu wystawcą samborskim w grupie XXI. str. 130. pod l. 1302. jest p. Stanisław Kostrzewski, właściciel fabryki maszyn rolniczych. Firma ta nadesłała młocarnię czterokonną kieratową, żelazny kierat, młynki do czyszczenia zboża (polski i Backera), sikawkę gminną dwukołową, pompę, a wreszcie dwa płużki żelazne do ogartywania ziemniaków.

Szóstym wystawcą w grupie XXVIII. str. 155. pod l. 1796. jest p. G. Kohn, który nadesłał własne wydawnictwa.

W końcu siódmym wystawcą jest Kasa oszczędności miasta Sambora. Instytucya ta, umieszczona w katalogu w grupie XXXIII. pod l. 1963, na str. 189. nadesłała Dyrekcyi Wystawy tabele graficzne, przedstawiające stan interesów, obroty kasowe, zamknięcia rachunków i t. p.

Oto już wszystko, czem Sambor po 17 latach pracy około swego rozwoju ekonomicznego, jakoteż przy swej czternasto-tysięcznej ludności mógł przyczynić się do uświetnienia powszechnej krajowej Wystawy! „Difficile est satyram non scribere", bo też istotnie niesumiennością z naszej strony byłoby zatrzymywanie w tajemnicy i przemilczanie objawów niezwykłej obojętności przemysłowców naszych w sprawach, dotyczących kraj cały, a następnie ukrywanie faktu, że przemysł nasz a nawet i siły produkcyjne w ogólności od dłuższego szeregu lat w fatalnej pogrążone są stagnacyi.

Trzy firmy przemysłowe, pp. Kostrzewskiego, Steuermanna i Sandauera, które nasz samborski przemysł na Wystawie krajowej reprezentują, nie zdołają nikogo przekonać o rozwoju naszej industryi, tem bardziej, jeżeli zważymy, że firmy te (z wyjątkiem fabryki Steuermanna, która wyroby swe t. j. likiery do Węgier i dalej eksportuje) zaledwie w obrębie naszego powiatu są znane i że obok nich wiele lat żadne inne fabryki nie powstają. W zeszłym roku założył wprawdzie p. Laden fabrykę dachówek, dren i pieców kaflowych, jednakże z wyrobów tych chyba tylko kaflowe piece zasługiwałyby może na odznaczenie, albowiem dachówkom p. Ladena wiele jeszcze do doskonałości brakuje.

Fatalny zastój naszego ruchu przemysłowego uwydatnia się w całej okazałości, jeśli porównamy zestawienia statystyczne przemysłowych firm samborskich z podobnymi wykazami miast równorzędnych, jak Stryj, Podgórze, Nowy Sącz albo też nawet i miast o mniejszej ludności, ja[illegible]ców, Horodenka, Brzeżany, Buczacz, Gródek i t. p. Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór tych stosunków, zapewniamy tylko naszych Czytelników, że pod względem ruchu przemysłowego Sambor umieszczony znacznie niżej, aniżeli miasta, liczące 7000 mieszkańców.

To, cośmy powiedzieli o przemyśle fabrycznym, to samo zastosować się da i do przemysłu drobnego i domowego. Rękodzielnicy nasi, z wyjątkiem kilku, którzy jakiem takiem cieszą się powodzeniem, jakkolwiek silnie odczuwają szkodliwość i potęgę obcej zagranicznej konkurencyi, nie łącząc się w towarzystwa, nie zastanawiają się nad wyszukaniem środków zaradczych, lecz narzekając bezustanku na ciężkie czasy i na brak poparcia ze strony publiczności, wywiązują się z poruczonych im zleceń, jak za pańszczyznę, a następnie szemrają jeszcze, że te obce firmy złote i srebrne medale zasługi na krajowej Wystawie sobie zdobywają. Żaden wszelako z rękodzielników naszych nie zdobył się na koncept wysłania wyrobów swych na Wystawę do Lwowa, bo też najprawdopodobniej mało który z nich pojmuje doniosłość zasady „wspólnemi siłami", a większa ich część żyjąc z dnia na dzień cieszy się, że o przyszłości i dobrobycie ojczystego kraju wcale myśleć nie potrzebuje.

WYCIECZKA WŁOŚCIAN powiatu samborskiego na Wystawę krajową we Lwowie.

W sobotę, dnia 15. września b. r. od godziny 6. z rana przedstawiał dworzec kolejowy w Samborze widok niezwykły. Oto spieszyli na dworzec liczne gromadki włościan z całego powiatu, pieszo i wózkami, w świątecznych strojach, aby wziąć udział w zorganizowanej przez tutejszy Wydział powiatowy zbiorowej wycieczce na Wystawę krajową. Przybyli także licznie włościanie z przedmieść samborskich w malowniczych swych strojach, rzemieślnicy tutejsi i uczniowie szkoły przemysłowej, wysłani kosztem miasta Sambora. Po przybyciu wszystkich uczestników wycieczki, w liczbie 290 osób, uformowały się cztery oddziały, pod dowództwem urzędników Wydziału powiatowego, pp. Józefa Ślężanowskiego, Adama Głogowskiego, Feliksa Kasprzyckiego i katechety szkoły wydziałowej księdza Franciszka Rabieja. Oddziały zachowując wzorowy porządek, pomaszerowały po otrzymaniu biletów jazdy do specyalnego pociągu kolejowego, zamówionego przez Wydział powiatowy wyłącznie dla uczestników wycieczki. O godzinie 7. rano wesoło i gwarno ruszyliśmy ku stolicy kraju, przypatrując się ochoczo z okien wagonów pięknym krajobrazom i kończącym się robotom żniwa. Nie zatrzymując się na pomniejszych stacyach, przebyliśmy szybko powiaty samborski, drohobycki, stryjski, żydaczowski i lwowski i koło południa stanęliśmy we Lwowie.

Ze strony komitetu gospodarczego Dyrekcyi

Wystawy przyjął nas delegat, który doręczył nam asygnatę na mieszkanie w barakach, położonych w bliskości Wystawy i rogatki stryjskiej. Uszykowawszy się prędko w szeregu, podążyliśmy przez miasto ulicami Gródecką, Zygmuntowską i koło gmachu Sejmowego, ul. Ossolińskich, Akademicką, św. Mikołaja i Zyblikiewicza ku przeznaczonym nam mieszkaniom. Na czele pochodu szli włościanie z przedmieść samborskich, których okazały a piękny strój zwracał powszechną uwagę.

Przybywszy do baraków, gdzie znaleźliśmy przygotowany dla każdego siennik, prześcieradło, kołdrę i poduszkę, odświeżywszy się wodą i posiliwszy się trochę zapasami, wziętymi z domu, raźnie i ochoczo pomaszerowaliśmy ku Wystawie. Jakie wrażenie zrobiła na naszych włościan Wystawa, trudno byłoby opisać. Wrażenia te, szczególniej u tych, którzy pierwszy raz zwiedzali także miasto Lwów (a takich było najwięcej), dałyby się porównać do wrażeń, jakich doznała załoga okrętów Krzysztofa Kolumba, gdy pierwszy raz zobaczyli nowy, nieznany a piękny kraj Ameryki. Dobrze też zrobili prewodnicy wycieczki, że przed zwiedzaniem poszczególnych pawilonów pochodem przez całą Wystawę, główną ulicą, pozwolili ogarnąć całość Wystawy i nasycić się wspaniałym jej widokiem. Podzieliwszy się następnie na grupy, zwiedziliśmy jeszcze tegoż dnia różne pawilony, a przedewszystkiem przemysłowy i rolniczy, oraz panoramę bitwy Racławickiej.

Panoramą zostali wszyscy włościanie (umyślnie używam tego wyrazu) „oczarowani“. Do prostych a głębokich uczuć naszego ludu dramat Racławicki tak treścią swą jak zewnętrznem mistrzowskiem oddaniem a swojskością obrazów przemówił najsilniej. Po zamknięciu już pawilonów spożyliśmy wieczorem wspólną u Jankowskiego wieczerzę, a następnie fontana świetlna była świetnym zakończeniem tego dnia.

Niejednemu uczestnikowi, gdy udał się po godzinie 10. do snu w barakach, musiało się śnić, że został przeniesionym do jakiegoś bajecznego cudownego kraju, o którym mu matka kołysząc, dziecku jeszcze śpiewała. Muszę wapomnieć jeszcze z dziejów tego dnia, że prezes Wystawy książe Sapieha, spotkawszy nas na Wystawie, prosił, abyśmy w niedzielę mogli zebrać się razem, gdyż chce nam rozdać pamiątki z pobytu na Wystawie, mianowicie ilustrowany przewodnik takowej. Postanowiliśmy zebrać się w tym celu w niedzielę o godzinie 11. przed południem przed pawilonem przemysłowym.

Nazajutrz w niedzielę, 16. września rano, udali się wszyscy uczestnicy wycieczki z baraków do najbliżej Wystawy położonego domu bożego, mianowicie do kościoła św. Mikołaja, gdzie wysłuchano kornie mszy świętej podług obydwóch obrządków. Mszę ruską odprawił ksiądz [illegible] Franciszek Rabiej ze Sambora. Za powrotem na Wystawę i po zwiedzeniu dalszych pawilonów, oraz sztuk pięknych i mauzoleum Matejki zebraliśmy się o godzinie 11. przed pawilonem przemysłowym, gdzie już książe Adam Sapieha na nas czekał. Po otrzymaniu i rozdaniu każdemu „Przewodnika po Wystawie“ przemówił w imieniu wycieczki samborskiej do księcia Sapiehy jako prezesa Wystawy naprzód p. Bronisław Bukietyński, wiceburmistrz m. Sambora, dziękując temuż za rozdane pamiątki i podnosząc zasługi księcia dla Wystawy i kraju, oraz całej rodziny Sapiehów. Okrzyk szczery „Niech żyje!“ rozległ się na zakończenie tej mowy, którą książe Sapieha wysłuchał z odkrytą głową. Następnie przemówił do księcia po rusku ksiądz katecheta Franciszek Rabiej, podnosząc w swej mowie, że włościanie, tak Rusini jak i Polacy, z powiatu samborskiego, przybyli z własnej chętnej woli, aby oglądać owoce pracy obydwóch bratnich narodów, cieszyć się wspólnie z takowych i że Wystawa jest najlepszym dowodem, co zgodna praca obydwóch narodów zdziałać jest zdolną. Zakończył życzeniem „Mnohaja lita!“ księciu, który w kierunku tym przewodniczy. Po odśpiewaniu na cześć księcia „Mnohaja lita!“ zabrał głos książe Sapieha i w pięknej, serdecznej mowie podziękował za uznanie wyrażone i zachęcał do usilnej dalszej pracy, do bronienia praw nabytych a upominania się o te, które nam jeszcze się należą. Po tej pięknej owacyi dla zasłużonego prezesa Wystawy udaliśmy się na spożycie wspólnego obiadu, zamówionego przez komitet wycieczkowy w restauracyi Schlejchera na Wystawie. Podczas obiadu przybył niespodzianie jeszcze raz nas odwiedzić i pożegnać się książe Sapieha z marszałkiem naszego powiatu Serwatowskim, który wielu włościan przedstawił księciu Sapieże. Po obiedzie zwiedzaliśmy grupami dalsze pawilony a w szczególności pawilon łowiecki i dział etnograficzny, który zajął bardzo naszych włościan. Niestety zbliżał się już wieczór, a z nim godzina odjazdu do domu. Około godz 7. wieczór z żalem w sercu żegnali uczestnicy wycieczki czarowny plac Wystawy, a koło godz. 8. zebrała się większa część uczestników na dworcu kolejowym we Lwowie celem powrotu do domu. Mała część pozostała na jeden dzień dłużej, aby zwiedzić i poznać miasto Lwów.

Jesteśmy obecnie wszyscy już w domu i rozpamiętywując u ognisk domowych czas spędzony tak mile na Wystawie, czujemy się wszyscy w obowiązku podziękować przedewszystkiem Radzie powiatowej i Wydziałowi powiatowemu samborskiemu za udzieloną materyalną pomoc w wycieczce, a marszałkowi powiatu, panu Maciejowi Zenonowi Serwatowskiemu, za przewodnictwo i doprowadzenie do skutku takowej. Uznanie należy się także Magistratowi miasta Sambora, a w szczególności urzędującemu zastępcy burmistrza p. Bron. Bukietyńskiemu, że kosztem gminy wysłano uczniów szkoły uzupełniającej przymysłowej i rzemieślników tutejszych.

Na zakończenie dodam, że wycieczka osiągnęła cel zamierzony i zadowoliła w wysokim stopniu biorących w niej udział włościan i rzemieślników, albowiem słyszałem, iż włościanie licznie udają się do Wydz. pow. i proszą o urządzenie drugiej wycieczki.

W Samborze, dnia 28. września 1894.

Jeden z uczestników.

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia

Towarzystwa muzycznego w Samborze.

Jak zwyczajnie u nas, walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego odbyło się dopiero za drugim razem, t. j. dnia 29. z. m., gdyż pierwszy zapowiedziany termin ściągnął zaledwie kilku członków. Szczęście, że statuta pozwalają za drugim razem, bez względu na ilość obecnych członków, naradzać się i uchwalać, gdyż prawdopodobnie dużoby razy trzeba było zwoływać zgromadzenie, zanimby jawiła się poważniejsza liczba członków. Gdzieindziej byłoby to uważanem za objaw patologiczny stanu społeczeństwa, u nas jest to zwykła rzecz i niejeden może czytelnik obojętnie okiem przejdzie te nasze uwagi, boć i dla niego to rzecz zwykła i powszednia...

Zebrało się tedy w dniu 29. z. m. aż 18 członków. Z przyjemnością zaznaczyć należy, że w tej liczbie znajdowały się i 4 panie, skąd możnaby wnosić, iż panie zajmują się bardziej sprawami Towarzystwa niż panowie (w odniesieniu do czasów dawniejszych); tego jednak głośno mówić obawiamy się — później może.

O godz. 4. otworzył obrady p. Dr. Steuermann jako zastępca presesa krótkiem zagajeniem, poczem sekretarz p. Zbigniew Madeyski odczytał sprawozdanie wydziału z czynności za czas od 1. października 1893. do końca września b. r., które bez dyskusyi przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie z wydatków i dochodów za powyższy czas ma być później wygotowane i zgromadzeniu przedłożone.

Z kolei nastąpiło ustanowienie budżetu na rok $189^4/_5$. P. Dr. Steuermann odczytał budżet za rok ubiegły, podając go do zatwierdzenia na rok przyszły. Opiewa on: A. Dochód: wpisowe członków 25 zł., wkładki członków 600 zł., dochody z koncertów i balów 200 zł., dochód ze szkoły muzycznej 700 zł., — razem 1525 zł. B. Rozchód: czynsz za lokal 360 zł., usługa 84 zł., opał i światło 108 zł., opłata mebli 40 zł., opłata instrumentów 105 zł., wydatki na szkołę 630 zł., zakupno nut, druków i t. p. 50 zł., drobne wydatki 60 zł., nadzwyczajne wydatki 88 złr., — razem 1525 zł. Budżet ten uchwalono.

W dalszym ciągu nastąpiła sprawa ustanowienia wysokości wkładek miesięcznych. Zgodzono się pozostać przy dawniejszej, wynoszącej 50 ct.

Następnie nastąpił wybór prezesa, 10 wydziałowych i 4 zastępców. Prezesem wybrany został jednomyślnie p. radca Madeyski, wydziałowymi zaś pp.: Dr. Wincenty Chmielewski, Zbigniew Madeyski, Julian Pasławski, Dr. Ignacy Petelenz, Emil Petzold, Jan Smołucha, Dr. Józef Steuermann, Karol Streit, Kornel Szabò i Roman Żurowski; zastępcami wybrani pp.: Władysław Droździewicz, Kazimierz Eljasz, Klemens Zahradnik i Kazimierz Złotnicki.

W końcu nadprogramowo wniósł p. Dr. Steuermann, ażeby p. Krotochwili złożyć podziękowanie za starania i trudy, łożone około wzrostu Towarzystwa, oraz ażeby w uznaniu jego zasług zamianować go członkiem honorowym. Wniosek ten przyjęto przez aklamacyę. (Obok p. Krotochwili godnością tą zaszczycony był przedtem ś. p. Choroczczakowski.)

Na tem obrady zakończono i zgromadzenie zamknięto.

Zamknięcie rachunku

SAMBORSKIEJ POWIATOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ za rok 1893.

(Dokończenie.)

Długi funduszu zakładowego.

	Pojedynczo.	*Razem.*
Z końcem 1892 r. wynosił dług do gal. Kasy oszczędności	31395·88 zł.	
W r. 1893 spłacono tejże Kasie	5110·53 „	
Dług z końcem 1893 r. wynosi	26285·35 zł.	
Z funduszu pożyczki w gal. Kasie oszczęd. zaciągniętej było z końcem 1892 r. w obrocie Kasy pożyczkowej	29438·77 „	
Proc. z obrotu tegoż za 1892 r.	1248·21 „	30686·98 zł.

Wydatki z funduszu tej pożyczki.

Do galic. Kasy oszczęd. na spłatę kapitału	5110·53 zł.	
Procent do tejże Kasy oszczęd.	1378·47 „	
Zwrot podatku dochodowego za 1893 r.	312·95 „	6801·95 zł.
Z końcem 1893 r. pozostało z tego funduszu w obrocie Kasy pożyczkowej		23.885·03 zł.

Na pokrycie dłużnego do galic. Kasy oszczędności kapitału . .		26285·35 zł.
jest w obrocie Kasy pożyczk.	23885·03 zł.	
procent za 1893 r.	1497·89 zł.	
procent zapłac. galic. Kasie oszczęd. z góry za 1894 rok	155·88 zł.	25538·80 zł.
Nadwyżka bierna		746·55 zł.

Pożyczki.

	Pojedynczo.	*Razem.*
Z końcem 1892 r. było na pożyczkach	152816·04 zł.	
W r. 1893 wyd. na pożyczki	18250·— „	171066·04 zł.
W r. 1893 spłacili dłużnicy		28372·13 „
pozostaje z końcem 1893 r. na pożyczkach		142693·91 „
a to: hipotek.	75563·55 zł.	
niehipotek.	67130·36 „	
razem .	142693·91 zł.	

Procenta od wkładek i udziałów.

Należytość za 1892 r. wynosiła . .	5429·53 zł.
W r. 1893 wypłacono za 1892 r. . .	5429·53 „

Procenta od pożyczek.

Po koniec 1892 była zal. proc.	6606·35 zł.	
Na to ściągnięto w 1893 r. .	4500·11 „	
Zal. proc. za 1892 wyn. jeszcze	2106·24 „	
Zaległ. procentów za 1893 r. .	5653·28 „	
Suma zaległości procentów		7759·52 zł.

Koszta administracyi

wynosiły w r. 1893	1869·06 zł.	
Na to pobrano	42·12 „	
Wynoszą koszta administr.		1826·94 zł.

Koszta te ponosi:

Fundusz zakładowy-ekwiwalent . . .	46·72 zł.
Ogólny fundusz obrot. resztę .	1780·22 zł.

Kapitał obrotowy

wynosił w r. 1892 . . .	161050·79 zł.
W roku 1893 wynosi . .	152337·21 „
W r. 1893 zmniejszył się o	8713·58 zł.

Zaliczki na koszta sądowe.

Zaległość z końcem 1893 r. wynosiła	120·52 zł.	
W roku 1893 wydano . .	6·32 „	
	126·84 zł.	
W r. 1893 ściągnięto od dłużn.	110·52 „	
Zaległość z końcem 1893 wynosi . . .		16·32 zł.

Obliczenie zysku.

Pobrane procenta za 1893 r.	5762·34 zł.	
Zaległość procentów za 1893 r.	5653·28 „	11415·62 zł.
Odlicza się koszta administr.	1780·22 „	
i wypłacony procent od wkładek za 1893 rok	147·31 „	1927·53 „
Zysk		9488·09 zł.

Podział zysku.

10% fund. zakładowemu . .	948·80 zł.	
5½% fund. zakładowemu od własnego majątku . . .	1569·43 „	
5½% pożyczce z galic. Kasy oszczędności	1497·89 „	
5½% wkładkom	4891·02 „	
Radzie powiatowej w myśl jej uchwały z dnia 10. października 1891 L. 1388 do dyspozycyi	500·— „	
Reszta po rozdzieleniu zysku funduszowi zakładowemu	80·95 „	9488·09 „

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Asystent pocztowy p. Maryan Tadeusz dw. im. Turowski przeniesiony ze Stryja do Sambora. — P. Jerzy Gundrum, król. asystent Prokuratoryi w Świdnicy na Szląsku pruskim, zaręczył się z panią Kazimirą Krynicką, wdową po c. k. notaryuszu, zaś p. Dr. Władysław Hojnacki, asystent kliniki prof. Jordana w Krakowie, z panną Konstancyą Łopuszańską. Obie pp. narzeczone są córkami p. Łopuszańskiego, c. k. dyrektora urzędów pomocniczych przy Sądzie obwodowym w Samborze. — W obradach zjazdu lekarzy i przyrodników w Wiedniu, które trwały przez cały miniony tydzień, brał czynny udział p. Dr. Ignacy Petelenz, c. k. dyrektor gimnazyum w Samborze. — Ks. Józef Gayda mianowany nauczycielem religii rzym.-kat. w 6-klasowej szkole żeńskiej w Drohobyczu. — C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim p. Edwarda Szyrmera, nauczyciela gimnazyum w Stryju. — P. Józef Serafin, starszy nauczyciel szkoły 5-klasowej w Żydaczowie, wybrany reprezentantem zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej ogręgowej w Żydaczowie. — P. Leon Herasimowicz mianowany nauczycielem w Stebniku. — Dnia 29. z. m. obchodził p. Michał Lambor, sekretarz Wydziału pdwiatowego w Samborze, w gronie rodzinnem 25 letnią rocznicę swego ślubu czyli srebrne wesele. Obojgu Państwu Lamborom, cieszącym się czerstwem zdrowiem, składali znajomi życzenia długich lat. — Dnia 27. z. m. odbył się w Staremmieście ślub p. Włodzimirza Kiszakiewicza, c. k. adjunkta sąd. w Boryni, z panną Maryą Motalówną, córką c. k. radcy i naczelnika Sądu pow. w Staremmieście. — C. k. koncepista Namiestnictwa p. Józef Świtalski przeniesiony z Sambora do Starostwa w Gorlicach. — C. k. koncepista Namiestnictwa p. Dr. Zdzisław Wawrausch przeniesiony z Sanoka do Starostwa w Samborze. — P. Dr. Władysław Kopaczyński, lekarz szpitala w. Samborze, mianowany lekarzem domowym c. k. męskiego Zakładu karnego w Stanisławowie.

Zmarli, Dnia 20. z. m. zmarł po długiej a ciężkiej chorobie w 62. roku życia ks. Józef Gruszczyński, kanonik honorowy, dziekan dobromilski i rzym.-kat. proboszcz w Strzałkowicach. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 22. z. m. w Strzałkowicach. — Antoni Kawalerski, c. k. urzędnik tabularny przy c. k. Sądzie obwod. w Samborze, zakończył dnia 28. z. m. życie po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy 63. lat. Zmarły pozostawił wdowę i dwóch synów. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 29. z. m. — W Rymanowie zmarł dnia 26. z. m. po długiej chorobie auskultant tamtejszego Sądu Leontyn Pierożyński, przedtem auskultant c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

P. Wilhelm Kasparek, c. k. notaryusz w Samborze, otrzymał od ministerstwa sprawiedliwości jednoroczny urlop z powodu nadwątlonego zdrowia, który rozpoczął

z dniem 20. września b. r. Przez czas urlopu kancelaryę prowadzić będą pp. Kazimierz Bodakowski i Stanisław Wilczek, koncypienci, zatrudnieni w tejże kancelaryi, z których pierwszy mianowany został zarazem substytutem p. Kasparka.

Biura tutejszej poczty i telegrafu poczęto z dniem dzisiejszym przenosić do gmachu Kasy oszczędności, którą, jak wiadomo, nabył rząd za 50.000 zł. na własność. Kontrakt został już podpisany i pieniądze wypłacone. Z Dyrekcyi ze Lwowa przyjechali st. radca i inżynier dla odbioru zakupionego gmachu i zarządzeń technicznych. Obecne pomieszczenie poczty i telegrafu będzie tak dla publiczności, jakoteż dla urzędników odpowiednie i wygodne. Tymczasowo pomieszczono biura Kasy oszczędności w dotychczasowym gmachu na 1. piętrze, pokąd nie będzie gotowy nowy własny budynek Kasy; Towarzystwo zaliczkowe zaś, mieszczące się dotychczas również w tymże gmachu, przeniosło się do ratusza.

Dalszy ciąg wpisów terminatorów do uzupełniającej szkoły przemysłowej odbędzie się w piątek, dnia 5. października b. r. o godz. 7. wieczorem w sali rysunkowej tejże szkoły (budynek c. k, gimnazyum).

Z powodu cholery, grasującej w 29 powiatach w kraju, zabronił tut. c. k. starosta p. Kieszkowski najsurowiej zgromadzać się w bież. roku obcym żydom na święta nowego roku, pojednania i kuczek do Sambora, jakoteż przyjmować ich w naszem mieście przez ludność miejscową, zagrażając, iż przekroczenie tego zakazu karane będzie natychmiast i bezwzględnie w myśl postanowienia §. 7. cesarskiego patentu z dnia 20. kwietnia 1854. Nr. 96. Z tego samego powodu postanowił p. starosta także, że nabożeństwo ma odbywać się w tym roku w czasie świąt wymienionych tak we wielkiej synagodze, jakoteż i w innych domach modlitwy tylko do godz 12. w południe, a nadto muszą być przez cały czas powyższy okna w bożnicach otwarte i domy te mają być rano, w południe i na noc oczyszczane roztworem 5% kwasu karbolowego.

Z powodu obawy zawleczenia cholery c. k. Starostwo w Jarosławiu rozporządzeniem z dnia 15. września 1894. zabroniło przyjazdu obcym żydom na nadchodzące święta nowego roku i kuczek do Sieniawy do tamtejszego rabina Halberstamma, co Magistrat miasta Sambora wskutek polecenia tut. c. k. Starostwa podał do wiadomości interesowanych.

Z Towarzystwa gimnast. „Sokół" w Samborze. Zawiązany w myśl uchwały walnego zgromadzenia komitet zabawowy zebrał się po przerwie, spowodowanej feryami letniemi, z końcem ubiegłego tygodnia, aby nanowo rozpocząć swoją działalność. Ponieważ niektórzy członkowie w ciągu tej przerwy opuścili na zawsze lub na czas dłuższy nasze miasto, dlatego trzeba było na samym wstępie wypełnić powstałe stąd luki. Na szczęście udało się Wydziałowi pozyskać nowe znakomite siły, po których Wydział spodziewa się należytego sukcesu. W dalszej części nastąpiło sprawozdanie komitetu z dotychczasowych czynności. Z tego sprawozdania okazało się, że usiłowania były wielkie i członkowie z gorliwością, godną uznania przystąpili do dzieła; niestety usiłowania te nie doprowadziły do żadnego rezultatu dodatniego, a to wskutek różnych przyczyn, z których najważniejsze były: ześrodkowanie całej uwagi Towarzystwa, aby gniazdo nasze godnie było reprezentowane na „zlocie wystawowym", co mu się, można śmiało powiedzieć, zupełnie udało stoso [illegible]odków i sił, jakiemi rozporządza; powtóre, skierowanie całej uwagi naszej publiczności na Wystawę; po trzecie, brak stałej pogody w miesiącach czerwcu i lipcu, na które projektowano urządzenie wielkiej kiermaszowej zabawy w połączeniu z produkcyami pełnej orkiestry wojskowej. Z kolei nastąpiło sprawozdanie kasowe komitetu, w którem przedłożono listę wydatków na przygotowania do wspomnianej powyżej zabawy. Po przyjęciu tej części sprawozdawczej do wiadomości przystąpił komitet do obrad nad nowymi projektami. Po obszernej i wyczerpującej debacie zgodzono się na wniosek p. dr. Aleksandrowicza, aby dążyć do urządzenia kilku przedstawień scenicznych przez grono amatorów. Sprawę tę poruczono do dalszego prowadzenia subkomitetowi, złożonemu z druhów: dr. Aleksandrowicza, Wilczka i Kasprzyckiego Stanisława. Ponieważ czynności wstępne jak: zebranie grona amatorów, ułożenie programu, wyuczenie się ról potrzebują dłuższego czasu, dlatego komitet postanowił w międzyczasie przy sprzyjającej pogodzie i odpowiedniej temperaturze urządzić zabawę w ogrodzie miejskim w połączeniu z tombolą w pierwszych dniach października. Gdyby pogoda nie dopisała, zastanowi się komitet, co dalej ma czynić i jakiego rodzaju zabawę ma urządzić w najbliższym czasie.

Walne zgromadzenie Czytelni ludowej w Samborze. Z pewnem niedowierzaniem szedłem na pierwsze zgromadzenie nowo zawiązującego się tutaj Towarzystwa p. n. „Czytelnia ludowa", które miało się odbyć w ratuszu dnia 16. września b. r.; myślałem, że zbierze się kilka lub najwięcej kilkanaście osób, jak to się zwykle u nas praktykuje, i że zpowodu braku większej ilości członków zawiązanie Towarzystwa odwlecze się ad Calendas graecas. Lecz jakież było moje zdziwienie, kiedy zbliżając się do ratusza, zobaczyłem już u wejścia kilkunastu rzemieślników, żywo ze sobą rozprawiających, a na pierwszem piętrze kilkadziesiąt osób, oczekujących z niecierpliwością chwili, kiedy rozpoczną się obrady. Toteż wkrótce po trzeciej otwarły się podwoje sali ratuszowej na przyjęcie tut. rzemieślników i włościan, którzy zgromadzili się, aby zawiązać Towarzystwo, gdzieby mogli czytać gazetki, wzajemnie się poznawać i pouczać i gdzieby mogli czas wolny spędzać na pożytecznej zabawie. Stawiła się w ratuszu nietylko młodzież rękodzielnicza, widzieliśmy tam poważniejszych majstrów-obywateli naszego grodu, było i kilkunastu przedmieszczan w swych malowniczych strojach. Kiedy sala wypełniła się po brzegi, powitał Dr. Aleksandrowicz w pięknej i z zwykłym zapałem wypowiedzianej przemowie zebranych, wyrażając swą radość, że na pierwsze zebranie tylu chętnych przybyło. Nie rozwijając szczegółowego programu, zaznaczył mowca, że dziś wszyscy garną się do oświaty, bo wiedzą, że kto nie postępuje naprzód, ten się cofa. W tym też a nie innym celu zawiązuje się i to Towarzystwo, aby swych członków oświecać, dać im po pracy codziennej należyty pokarm duszy i serca. W końcu wezwał zgromadzonych, aby popierali nową instytucyę, która zawiązana dla nich i w znacznej mierze przez nich utrzymaną być może. Za piękne przemówienie wynagrodziło zgromadzenie mowcę hucznymi oklaskami. Zaproponowanego następnie na przewodniczącego zebrania p. Karola Kielawę wybrało zgromadzenie przez aklamacyę, poczem inicyator Towarzystwa p. Jan Czop odczytał statut Towarzystwa, zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo. Nastąpiły wpisy członków. Do Towarzystwa wpisało się zaraz 65 członków, z których każdy uiścił miesięczną wkładkę, wielu zaś złożyło na cele Towarzystwa po 2, 5, a nawet 7 zł.; z tych wkładek i jednorazowych datków zebrała się poważna suma 47 zł. 80 ct. Czynem tym pokazali zebrani, że nie tylko pragną zawiązać Towarzystwo, ale nie oglądając się na cudzą pomoc, sami je utrzymywać. Po zapisach nastąpiły wybory. Na propozycyę p. Czopa wybrano jednogłośnie p. K. Kielawę prezesem, p. Aleksandra Straszyńskiego wiceprezesem; do wydziału weszli: pp. Kornafel, Czop, Zarytkiewicz, Trojan, Polaczek, Świechło, Romaniszyn, Sozański, Janowski, Zimmer i zastępcy: Ziegler, Bielański, Geisler. Następnie dysputowano nad sprawą, w której dzielnicy wynająć lokal, i zgodzono się na śródmieście. Postanowiono też prosić Redakcyę „Gazety Samborskiej" • pożyczanie Towarzystwu gazetek i wysłać telegram na ręce Czytelni w Białej w dniu 29. września z gratulacyami przy sposobności otwarcia domu. Zgodzono się także na propozycyę p. Czopa, aby w łonie Towarzystwa utworzyć kółko amatorskie i śpiewackie. Wreszcie przez aklamacyę przyjęto wniosek p. Trojana, aby w dniu otwarcia Czytelni urządzić nabożeństwo w kościele dla uproszenia błogosławieństwa bożego. Na tem zakończyły się obrady nowego Towarzystwa, któremu z całego serca życzymy pomyślnego rozwoju. — **A.**

Uroczyste otwarcie Czytelni ludowej w Samborze odbyło się dnia 30. września b. r. w nowo wynajętym dla pomieszczenia czytelni lokalu, w rynku l. 35. Bliższe szczegóły tej uroczystości pomieścimy w następnym N-e.

Na tomboli, urządzonej dnia 23. z. m. na placu Wystawy krajowej we Lwowie, wygrał p. Kazimierz Bodakowski, substytut notaryalny ze Sambora. bawiący podówczas we Lwowie, pięknego konia huculka.

45 namiotów ustawiła tutejsza załoga na błoniach koło młynówki dla pomieszczenia rekrutów obwodu samborskiego w liczbie 1600, którzy mają odbyć 5-dniową kwarantannę, zanim będą wcieleni do poszczególnych gatunków broni. Rozumne to zarządzenie wydała komenda korpuśna z obawy przed zawleczeniem cholery, ponieważ wielu z rekrutów przebywa obecnie w powiatach, nawiedzonych cholerą. Namioty są obszerne, z białego nieprzemakalnego płótna, obwiedzione dokoła rowkiem dla ścieku wody deszczowej; każdy z nich może pomieścić 35 ludzi. Między namiotami a gościńcem postawiono kuchnię polową. Rekruci spać będą na gęsto rozścielonej słomie, a przykrywać się kocami, dostarczonymi z tut. magazynu wojskowego. Prócz zwykłej żywności otrzymywać będą codziennie 2 razy herbatę z rumem. Warto było widzieć, z jaką szybkością powstawały namioty jeden po drugim. tak iż w przeciągu 1½ dnia wszystko było gotowe: namioty wyrosły jakby z pod ziemi, zajmując od razu wielką przestrzeń i przedstawiając niezwykły widok.

Pożary. Dnia 16. września b. r. o godz. 10. min. 30. wieczorem wybuchł ogień w Samborze na Gromadzie Zamiejskiej pod N-em 116. od strony zachodniej w stodole Jakuba Jurkiewicza, nieubezpieczonego wcale, i w przeciągu niespełna 2 godzin obrócił w perzynę zabudowania 18 mieszczan, razem 28 budynków, mianowicie 14 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarskich. po największej części z tegorocznym zbiorem krestencyi: przy lokalizowaniu pożaru uszkodzono mniej więcej budynki 7 gospodarzy. Zgłoszona w Towarzystwie krakowskiem szkoda wynosi: za doszczętnie zgorzałe budynki 15 mieszczan 4.802 zł., za uszkodzone budynki 7 mieszczan 128 zł., za zgorzałe zboże u 4 mieszczan 343 zł. — razem 5.263 zł. Rzeczywista szkoda wynosi ogółem 9.243 zł., gdyż przeważna część zboża nie była ubezpieczona, a również zgorzałe ruchomości, płoty, parkany i t. p. Powodem pożaru jest prawdopodobnie podpalenie; na pogorzelisku mówiono głośno, iż kłótnie i niesnaski sąsiedzkie stały się przyczyną katastrofy, która tyle mienia pochłonęła, a nawet wymieniano nazwisko sprawczyni tej pożogi. Żandarm Mikołaj Worona, śledząc za sprawcą, aresztował Annę Matkównę, właścicielkę realności a sąsiadkę Jakóba Jurkiewicza, i załączył potrzebne dowody. Przy ogniu jawiła się straż ogniowa, jakoteż pogotowie wojskowe; czyniono zewsząd wysiłki, by ognia nie dopuścić do miasta, któremu wówczas groziłoby ogromne niebezpieczeństwo. Niezmiernie silny wicher czynił ratunek palących się i w najbliższem sąsiedztwie znajdujących się objektów nadzwyczaj utrudnionym, tem bardziej, że wszystkie budynki gospodarskie na wspomnianem przedmieściu kryte są słomą i stykają się niemal bezpośrednio ze sobą. Złączonym usiłowaniom udało się pożar ten o tyle ograniczyć, że dalej stojące budynki pomimo gęstych iskier i głowni, padających na dachy, zostały nietknięte. Podnieść należy z uznaniem energiczne wystąpienie w akcyi ratunkowej i przytomność umysłu p. Żurowskiego, c. k. praktykanta Namiestnictwa. P. Żurowski widząc, że niema na miejscu potrzebnej ilości wody do gaszenia, kazał dachy sąsiednich budynków okładać świeżemi gałęziami i tym sposobem przerwano głównie dalszy pożar, któryby był niechybnie ogarnął cały szereg dalszych zabudowań. Przy tej sposobności wypada nadmienić konieczne, iż w Samborze przy wszystkich pożarach daje się odczuwać zawsze wielki brak wody, wskutek czego znajdujące się na placu pożaru sikawki stoją po największej części bezczynne, a ogień tymczasem szerzy się, jak mu się podoba; jedna bowiem para koni magistrackich zwozi sikawki ze strażnicy, a druga dostarcza wody, do czego służą dwa beczkowozy na przemianę. Czyż ta jedna para koni może dostarczyć wody, potrzebnej trzem sikawkom? Wszyscy przytomni ostatniej akcyi ratunkowej mieli zwróconą uwagę na ten fatalny defekt pożarnictwa w mieście naszem. który ciągle się powtarza i który jest tym jedynym powodem. iż w Samborze każdy pożar do tak kolosalnych rozmiarów dochodzi i tyle mienia ludzkiego niszczy. Jeżeli Magistrat miasta Sambora nie ma środków dostatecznych na utrzymanie więcej par koni dla pożarnictwa. to niechaj wynajmie za wynagrodzeniem rocznem ze 4 lub 6 par koni u mieszczan lub fiakrów miejscowych. którychby obowiązkiem było, najdalej w 15 minut po uderzeniu dzwonu sygnałowego jawić się na miejscu pożaru z napełnionemi beczkami wody i zaopatrywać w nią dalej sikawki tak. by sikawki nieustannie pracowały. Może nad uwagą tą zechce Magistrat miasta Sambora nieco się zastanowić i przyjść nareszcie do przekonania. iż jest obowiązanym mieć pieczę nad mieniem tutejszych mieszkańców. — W dniu 17. września b. r. wszczął się ogień o godzinie 4 min. 30. popołudniu w Wykotach z szopy Maryśki Czernichowskiej i zniszczył 4 budynki 6 włościan. z których jeden nie był wcale ubezpieczony. Szkoda. w Towarzystwie krakowskiem ubezpieczona, wynosiła 820 zł.; zboże nie było ubezpieczone. Jako powód podają podpalenie. — Dnia 20. września b. r. rano o godzinie 8. min. 30. zgorzała w Wojutyczach chata ze stajnią Michała Kicuły. ubezpieczona na 300 zł. w krakowskiem Towarzystwie. w czasie. gdy poszkodowany zajęty był robotą w polu; ogień wybuchł z zewnątrz. prawdopodobnie z powodu podpalenia; winowajca nieznany; polecamy go c. k. Żandarmeryi. — Dnia 24. września b. r. o godzinie 11. w nocy zgorzały u Piotra Zastawnego w Maksymowicach chałupa i budynki gospodarcze z tegorocznym zbiorem zboża. w w czasie. gdy poszkodowany był w młynie; ogień wszczął się z zewnątrz, z rogu stodoły: przyczyna niewiadoma. a jest nią prawdopodobnie podpalenie. Zgorzałe budynki i zboże były ubezpieczone w Towarzystwie krakowskiem na 700 zł. — Dnia 23. września b. r. spłonęła w Szeptycach w powiecie rudeckim cała wieś prawie: budynki pogorzałych 82 włościan. a pomiędzy tymi i zboże 43., były ubezpieczone w krakowskiem Towarzystwie. — Dnia 26. września b. r. zniszczył ogień w Nowoszycach budynki 3 gospodarzy, ubezpieczone w Towarzystwie krakowskiem na 350 zł. Pożar wybuchł z rogu chałupy Oleksy Szurgota o godzinie 10. rano podczas nabożeństwa w cerkwi. — W nocy 26. września b. r. zgorzała stodoła Wasyla Andruszkowego w Szadem, a prawdopodobnie wskutek podpalenia. gdyż ogień wybuchł z rogu stodoły, z zewnątrz; stodoła była ubezpieczona na 100 zł. w krak. Towarzystwie. — W Podbużu wybuchł dnia 24. września b. r. o godz. 8. min. 30. wieczorem ogień w browarze p. Herscha Halbersteina i zniszczył zupełnie cały dach z przyrządami. Nieubezpieczona szkoda wynosi około 5000 zł. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

Każdy numer gazety naszej wylicza długą litanię pożarów w powiecie samborskim. który należy do najbardziej przez pożare nawiedzanych powiatów w Galicyi. Pożary te powstają przeważnie wskutek podpalenia. a przyczyną tegoż są albo zemsta osobista, najczęściej zaś myśl uzyskania z Towarzystwa asekuracyjnego wynagrodzenia za zbyt wysoko ubezpieczone budynki i zboże. Wyzysk ten zbrodniczy, który najczęściej się udaje (podpalacza bowiem trudno schwycić za rękę i oddać c. k. Sądowi) zaczyna w pewnej połaci powiatu samborskiego grasować zaraźliwie i naraża ludzi spokojnych i uczciwych na utratę ich ciężko zapracowanego mienia. utrzymując ich dodatkowo w ciągłym postrachu przed grozą pożaru. Możeby Władze nasze zechciały zająć się energicznie tą kwestyą pożarową i położyły tamę szerzącej się pożodze.

Kronika policyjna. Dnia 13. z. m. ukarano 2-godz. areszt. Sołuk Ołenę z Babiny za sprzedaż jaj śmierdzących: 2-godz. areszt. Hordyńskiego Łukasza z Hordyni. Bilińskiego Jakóba z Kornalowic. Banachiewicza Kostia i Paraszczaka Mikołaja z Błażowa za nieposłuszeństwo policyi. Dnia 13. z. m. ukar. 2-godz. ar. Mańka Stefana z Zawidówki za zanieczyszczenie rynku. Dnia 14. z. m. ukar. grzyw. 25 ct. Wysockiego Wojciecha z Kornalowic za zanieczyszczenie rynku: 24-godz. areszt. Podkowę Dmytra z Szadego za wprowadzenie w błąd policyi: wydalono do Przemyśla Magdalenę Dubel ze Szarwarku pow. Dąbrowa, bez legitymacyi i zajęcia. Dnia 15. z. m. uk. 12-godz. ar. Kurbyta Petra z Pinian za opilstwo. Dnia 16. z. m. uk. 6-godz. ar.Isaka Beckera za nieposłuszeństwo policyi. Dnia 17. z. m. uk. grz. 25 ct. Limmera Nutę ze Zwora za pozostawienie konia bez dozoru i zanieczyszczenie ulicy. Dnia 19. z. m. uk. grz. 25 ct. Kremera Mechela ze Sambora za spętanie nóg i związanie skrzydeł gęsiom. Dnia 20. z. m. ukar. grz. po 25 ct. Ozyasza Laufera z Rudek i Jolesa Mendelsohna za pozostawienie koni bez dozoru: wysypano do kanału pół korca śliwek Kormyła Iwana z Torczynowic, które lekarz miejski uznał za szkodliwe zdrowiu, tak samo koszyk śliwek przekupki Basi Schneck i ryby Mojżesza Schwarza: ukar. ar. po 12 godzin Medlingera Scheindla z Kulczyc. Maćka Sorówkę z Strzałkowic i Kazim. Trybuchowskiego z Trembowli za opilstwo; odstawiono do c. k. Sądu Annę Pruską z Radłowic za kradzież. a również Tymcia Andrzeja. Michała i Wawrzyńca z Woli Baranieckiej i Tymcia Hryńka z Barańczyc. Fed'ko Wasylkowski zaś umknął: 12-godz. ar. Franciszka i Ewę Naszkiewiczów z Sambora za opilstwo; 12-godz. ar. Wasyla Czubeka z Czapel i Waśka Kuźmaka z Sadkowic, znanych złodziei jarmarkowych. za bitkę na ulicy. Dnia 21. z. m. uk. 12-godz. ar. Śliwę Jana i Mikulicz Maryę z Sambora za opilstwo: grz. 50 ct. Nachmana Mandela z Gródka za nieposłuszeństwo policyi. Dnia 22. z. m. odstawiono do szpitala Rozalię Andruch z Dobromila. włóczęgę. dotkniętą zakaźną chorobą. Dnia 23. z. m. uk. 1-godz. ar. Schneidera Mechla z Sambora za sprzedaż ryb w sposób obnośny. a ryby sprzedano na licytacyi za 50 ct., które to pieniądze złożono w Kasie miejskiej na fundusz ubogich; odstawiono do szpitala Ewę Baudys z Woli Błażowskiej. dotkniętą chorobą zakaźną; uk. 12-godz. ar. Supyk Annę z Mana-

sterca za nocne wałęsanie się; wysypano do kanału zepsute śliwki, odebrane od Dawida Apfelsüssa z Sambora, tak samo korzec śliwek przekupki Nechy Ewig. a również niedojrzałe śliwki Iwana Mul i Waśka Hałajki z Tarnawy, których pierwotnie wyprowadził policyant za miasto, lecz oni po kilku godzinach wrócili i sprzedawali znów śliwki, a patrolującemu policyantowi ofiarowywali 1 zł., aby ich puścił. Dnia 24. z. m. odstawiono do c. k. Sądu Nastkę Macan ze Straszewic, złodziejkę i tajną prostytutkę, za niedozwolony powrót z szupasu; dano 40 ct. na kolej i żywność Borekowi Filipowi z Bóbrki z pow. krośnieńskiego, 16-letniemu chłopakowi bez zajęcia i środków utrzymania; uk. 12-godz. ar. Józefa Rychlewskiego z Sambora za opilstwo; 2-godz. ar. Annę Pück z Dólnej za obrazę policyanta; grz. 25 ct. Grünfelda Mojżesza z Sambora za pozostawienie niezaprzągniętego wozu na ulicy.

Nagrody na Wystawie krajowej, przyznane przez komitet sędziów. Z grupy XXXIII. medal bronzowy komitetu Wystawy otrzymali: pp. Karol Szufa, członek Dyrekcyi i buchhalter Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, i Hipolit Wąsowski, członek Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie. — Z grupy X. srebrny medal komitetu Wystawy otrzymali: L. Wiśniewski i spółka w Drohobyczu za wyroby spirytusowe wogóle. Sandauer i Gottlieb w Samborze za wyroby olejów lnianych, rzepakowych i t. p. i Steuermann i Lipschitz w Samborze za likiery; medal bronzowy komitetu Wystawy otrzymali: Adolf Reif w Stryju za pieczywo i J. Osuchowski, kierownik gorzelni w Krukienicach.

Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu stryjskiego rozpisany został na dzień 8. listopada 1894. r. Wybór ten odbędzie się w Stryju w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

C. k. krajowa Rada szkolna uchwaliła na posiedzeniu z dnia 21. z. m.: ustanowić drugich nauczycieli religii rzym.-kat., gr.-kat. i mojż. dla szkół ludowych w Drohobyczu; ustanowić osobnego nauczyciela religii rzym.-kat. dla 5-klasowej szkoły ludowej w Rudkach; przekształcić 2-klas. szkołę ludową w Skolem na 4-klas., a 2-klasową szkołę ludową w Horodnicy na 3-klasową.

W samborskim okręgu szkolnym są następujące posady nauczycielskie do obsadzenia: A) a przy szkołach z językiem wykładowym polskim: 1) posada kierującego nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze, względnie posada nauczyciela przy tej szkole; 2) posady 2 młodszych nauczycieli przy 6-klas. szkole męskiej w Samborze; 3) posada kierującego nauczyciela 2-klas. szkoły ludowej w Biskowicach; 4) posada młodszego nauczyciela przy 2-klas. szkołach w Biskowicach, Czukwi, Strzałkowicach i Sąsiadowicach; 5) posady przy 1-klas. szkołach w Dublanach i Łanowicach. B) Z językiem wykładowym ruskim: posady przy 1-klas. szkołach w Bereźnicy, Bilinie małej, Burczycach [illegible], Bykowie, Bylicach, Humieńcu, Kowenicach, Mistkowicach, Mrozowicach, Nowoszycach, Oziminie, Ortynicach, Pianowicach, Rajtarowicach, Rogóźnie, Spryni, Stupnicy, Szadem, Torczynowicach, Torhanowicach, Waniowicach, Więckowicach, Zworze, Czaplach, Pinianach i w Wołoszczy. Termin podania do końca paaździernika b. r.

Majątek Brześciany w powiecie samborskim wraz z inwentarzem nabył od dotychczasowego właściciela p. Konstantego Pawlikowskiego p. Passakas z Stanisławowskiego za cenę 205.000 zł. Majątek ten obejmuje ogółem nad 1000 morgów ziemi.

Gminy Podhorodce, Oleksińce i Daszawa w pow. stryjskim żalą się na Radę powiatową, która już od trzech lat nie wypłaca ludziom za robotę około budowy drogi z Stryja do Żurawna.

Nosacizna u koni panuje w Oziminie w pow. samborskim i w Łanach Stryjskich w pow. stryjskim.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim między innemi dla wojskowego prowiant. magazynu w Stryju 1.500 metrycz. centnarów żyta, który się ma dostawić częściami począwszy od listopada b. r. do maja 1895. r. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży mają być oddane najdalej do 4. października b. r. w c. i k. Intendanturze 10. korpusu w Przemyślu. Przepisane zeszyty warunków można nabyć w prowiant. magazynie za cenę 8 ct.

Kontrola wojskowa, która zwyczajnie odbywała się w październiku, została tego roku w całym kraju z powodu grasującej cholery zaniechaną. Z tego samego powodu i oficerowie rezerwowi nie potrzebują się jawić przy głównym raporcie 5. listopada.

Dyetaryusza z egzaminem tabularnym i praktyką poszukuje zaraz c. k. Sąd powiatowy w Skolem. Płaca miesięczna 30 do 35 zł.

Wystawę krajową według wykazów urzędowych Dyrekcyi zwiedziło do dnia 25. z. m. ogółem 714.290 osób. Ciągnienie loteryi wystawowej zostało odroczone i odbędzie się dopiero 16. października b. r. o godz. 8. wieczorem w hali muzycznej. Odroczenie nastąpiło skutkiem tego, że zamknięcie Wystawy zamiast 1. nastąpi 16. października b. r., a ponieważ wygrane składają się, z wyjątkiem kamienicy i klejnotów, z okazów wystawowych, które przed zamknięciem Wystawy nie mogą być zabrane, ciągnienie więc odbyć się może dopiero 16. października wieczorem.

Dla wysłużonych podoficerów wakują różne posady urzędników manipulacyjnych i sług rządowych tak w kraju, jakoteż poza jego granicami. Bliższych wiadomości co do warunków i dotacyi zasięgnąć można w IV. B. departamencie Magistratu lwowskiego.

Cholera. Według obliczeń centralnej Rady sanitarnej w Wiedniu było w Galicyi do dnia 13. września b. r. ogółem 5.572 wypadków zasłabnięć, a 2.854 śmierci. Na Bukowinie zachorowało w tym czasie ogółem 603 osób, zmarło zaś 326. Wogóle panowała cholera w 43 powiatach w Galicyi; dziś w wielu powiatach epidemia już ustąpiła i dzięki różnym zarządzeniom znacznie jej siła zmniejsza się.

C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie odbyło w dniach 12. i 13. z. m. w hali muzycznej na placu Wystawy we Lwowie walne zgromadzenie jubileuszowe celem obchodu 50-letniego swego istnienia. Na zgromadzenie zebrało się kilkaset rolników, między nimi kilkunastu włościan; obecnym był także ks. Ferd. Lobkovitz, prezes czeskiej Rady kultury krajowej. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa ks. Sapieha, opowiedziawszy dzieje Towarzystwa od czasu zawiązania, jakoteż wyraziwszy kondolencyę tym wszystkim rolnikom, którzy dotychczas do Towarzystwa nie należą. Następnie odczytał sekretarz nazwiska delegatów różnych towarzystw rolniczych, władz i zakładów, jakoteż pisma i telegramy gratulacyjne, poczem różni delegaci składali życzenia na pomyślny rozwój Towarzystwa, a w końcu prof. Pilat wygłosił odczyt o dziejach piędziesięciolecia Towarzystwa. Na zgromadzeniu przemawiali: ks. Hordyński z powiatu jaworowskiego, dziękując w imieniu włościan i duchowieństwa ruskiego za przygarnięcie ich do Towarzystwa; p. Dawid Abrahamowicz o stosunkach ekonomicznych w kraju naszym ze szczególnem uwzględnieniem kwestyi zbytu płodów rolniczych, wykazując między innemi, że chociaż Galicya posiada tyle ornej ziemi, co Czechy i Morawa razem, to w Czechach i na Morawie jest w ruchu 185 cukrowań, a u nas zaledwie dwie i to słabo prosperujące; p. Kornel Paygert o handlu zbożowym i interesach terminowych, dowodząc, iż ceny giełdowe są dowolnie ustanawiane przez spekulantów giełdowych i że należy przez stworzenie związku rolników uwolnić się od wpływu giełdziarzy zbożowych; p. Wielowiejski, zawzywając rolników do pracy na polu przemysłu, gdyż tym tylko sposobem polepszą swą dolę; w końcu p. Stanisław Chrząszczewski referował o dotychczasowym postępie w kraju na polu melioracyi trzeciorzędnych. Uchwalono przytem rozmaite wnioski, dążące do podniesienia dobrobytu w kraju. Wieczorem dnia 13. z. m. odbył się dla uczestników wspólny bankiet w hali muzycznej.

Wielkość armii państw europejskich. W ci[...] ostatnich 6 — 8 lat siła zbrojna wszystkich państw znacznie wzrosła. Bez hałasu, niemal w cichości, rzeczpospolita francuska doprowadziła stan swej armii do 28.339 oficerów, 531.632 żołnierzy, 141.059 koni i 2104 polowych armat, w co wliczony jest tylko stan czynny armii, a nie rezerwa, wojska kolonialne, terytoryalna armia i żandarmerya. Ludność Francyi wynosi w Europie 38·4 milionów. Stan pokojowy wojska niemieckiego wynosi 18.699 oficerów, 528.167 żołnierzy, 95.794 koni i 2542 polowych armat, przy ludności 49·8 milionów. Stan armii rosyjskiej, wobec braku kontroli parlamentarnej, nie da się dokładnie przedstawić. Według atoli dobrze zazwyczaj poinformowanych berlińskich roczników wojskowych stan armii rosyjskiej w Europie samej wynosi 830.000 oficerów i żołnierzy, 153.558 koni służbowych i 3768 polowych armat. Armia austryacka (wojsko czynne i obrona krajowa) w najbliższym czasie, gdy nastąpi wzmocnienie obrony krajowej, według przedłożenia budżetowego delegacyi wspólnych, wynosić będzie 21.240 oficerów, 324.500 żołnierzy, 59.634 koni i 2996 armat polowych, przy ludności (wliczając i kraje okupowane) 43·3 milionów.

Kalendarz myśliwski i rybacki. Wolno polować: na jelenie, kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce koguty, słomki, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, ptactwo błotne (krzyki, dubelty, kulony, bataliony), ptactwo wodne (dzikie gęsi i dzikie kaczki) i lisy do końca roku; na przepiórki i dzikie gołębie do końca października. — Wolno łowić: bolenie, lipienie, głowacice, świnki, wyrozuby, czopy, sandacze, brzany, cyrty, leszcze, jazie, węgorze, czeczugi, klonki i szczupaki do końca roku; raki (samce i samice) do końca września.

ZAPISKI LITERACKIE.

Treść Nr. 18. „Przedświtu“: Kornel Ujejski: Złote słowa z listu K. Ujejskiego, nadesłanego na wiec chłopski. — Franciszek Lasocki: Gazele, „Powszechnie lubiany“. — Kobieta w Polsce dawniej, dziś, w przyszłości; studyum (ciąg dalszy). — Leopold hr. Starzeński: Stracona Wideta (dramat wierszem; ciąg dalszy) — Witold z Poznania: Listy z obczyzny. — Aniela Korngutówna: Nad Wisłą (nowella; ciąg dalszy). — Literatura i sztuka. — Rozmaitości. — Najnowsze wynalazki. — Korespodencye Redakcyi. — Rozwiązanie zagadki z Nr. 18. — Ogłoszenia.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Po żniwach na Węgrzech okazała się wydatność ziarna tak mała, iż z wielu komitatów nadesłano do węgierskiego ministra skarbu prośby, aby wstrzymać egzekucye podatkowe aż do przyszłych żniw.

Ceny zboża w Samborze, dnia 27. września 1894.
(Za 100 kilogramów netto).

Pszenica .	od 6 50	do 7·00	zł.	Wyka . .	od 4·75	do 5·00	zł.
Żyto . . .	„ 5·00	„ 5 50	„	Proso . .	„ 5·00	„ 5 50	„
Kukurudza	„	„ 5 00	„	Hreczka .	„ 6·00	„ 6·75	„
Jęczmień .	„ 4·50	„ 5·00	„	Konicz nas.	„ 58·00	„ 60·00	„
Owies . .	„ 4·50	„ 5 00	„	Rzepak .	„ 10·50	„ 11·00	„
Groch . .	„ 5·00	„ 5·50	„	Kartofle .	„ 1·80	„ 2·00	„
Bób . . .	„ 4·00	„ 4·80	„	Nasienie ln.	„ 8·00	„ 9·00	„
Fasola . .	„ 5 00	„ 5 75	„	„ kon.	„ 7·00	„ 8·00	„

ODEZWA

do Szanownych Zarządów Kółek rolniczych w Czukwi, Horodyszczu, Kranzbergu, Nadybach, Powodowej, Rakowej, Sąsiadowicach, Wojutyczach i w Wykotach.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych pismem swem z datą: Lwów, 17. września 1894. do l. 2931, zamianował mię delegatem swym na powiat samborski i polecił równocześnie zająć się przeprowadzaniem wyboru Zarządu powiatowego w myśl §§. 14. i 15. statutu Towarzystwa.

Zawiadamiając o tem wszystkie Szan. Zarządy Kółek rolniczych w powiecie, proszę, aby Szan. Zarząd wysłał delegatów swoich na *zebranie wyborcze*, które odbędzie się *we czwartek dnia 1. października b. r. o godzinie 3. popołudniu* w Samborze w redakcyi „Gazety Samborskiej“ (za c. k. Sądem obwodowym pod l. 3., w dzielnicy Blich.)

Na zebraniu tem dokonany zostanie (zgodnie z §. 14. statutu) wybór pięciu członków Zarządu powiatowego; ukonstytuowanie się jednakże tegoż Zarządu nastąpi dopiero 8. listopada b. r., o czem bliższa wiadomość w danym czasie Zarządom Kółek rolniczych podaną będzie.

W Samborze, dnia 23. września 1894.

Stanisław Stefanowski,
delegat Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych.

AUFGEBOT. J.-Nr. 143. E.

Es wird zur Allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Staatsanwalts-Assistent **Georg Carl Anton Gundrum**, wohnhaft zu Schweidnitz, Friedrichstrasse 5ª, Sohn des zu hier verstorbenen Kanzleiraths Albert Gundrum und dessen zu hier lebenden Ehefrau Anna geborene Nachtigall,

2. und die Wittfrau **Casimiera Maria Rosalia von Krynicka** geborene von Lopuszańska, wohnhaft zu Sambor, Tochter des zu ebenda lebenden Hilfsämter-Vorsteher Casimir Ritter von Lopuszański und dessen zu ebenda lebenden Ehefrau Constantia geborene von Krupska, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in Schweidnitz und Redaktion des Kreisblattes zu Sambor zu geschehen.

Schweidnitz, den 27. September 1894.

Der Standesbeamte.
Amsel
i. V.

ROZKLAD JAZDY

pociągów osobowych kolei państwowej w Samborze, ważny od 1. maja 1894.
(Podług czasu średnioeuropejskiego.)

Przychodzą		Godz.	Min.
Z Zagórza, Chyrowa . . .	w nocy	2	57
Z Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Chyrowa	rano	9	28
Z Krakowa, Lwowa, Przem, Zagórza, Chyr.	wieczór	7	43
Z Husiatyna, Stanisławowa, Lwowa, Ławocznego, Stryja	w nocy	11	57
Ze Lwowa, Ławocznego, Stryja .	rano	10	16
Ze Stanisławowa, Lwowa, Skolego, Stryja	popoł.	2	05
Odchodzą			
Do Stryja, Lwowa, Ławocznego, Stanisławowa, Husiatyna	w nocy	3	07
Do Stryja, Lwowa, Skolego, Stanisławowa	rano	9	32
Do Stryja, Lwowa, Ławocznego, Stanisławowa, Husiatyna	wieczór	7	48
Do Chyrowa, Zagórza . . .	w nocy	12	02
Do Chyr., Zagórza, Przem, Krakowa, Lwowa	prz. poł.	10	20
Do Chyrowa, Przemyśla, Krakowa, Lwowa	popoł.	2	09

Uwaga. Czas samborski jest od czasu średnioeuropejskiego o 35 minut wcześniejszy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Stefanowski.** Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.